

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 94.

11. sierpnia 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Najjaś. Cesarz i Cesarzowa opuścili Schönbrunn d. 4go b. m. z rana i wyjechali w podróż przez Salzburg do Innsbrucku, gdzie ich CKMości odprawili wjazd d. 9go b. m.

— Z Czech. —

Według wiadomości z Cieplic z d. 28go lipca, Cesarz Jegomość Rosyjski zwiadał dwakroć już pomnik, wystawiony okazałe przez Naj. Cesarza Austriackiego poległym pod Kulmem bohaterom Rosyi, a ostatnią razą w towarzystwie swęj siostry królewiczowej następczyni Holenderskiej i raczył mieszkającemu tamże na straży austriackiemu inwalidowi a przytém uczestnikowi bitwy pod Kulmem, nadać wraz z podarunkiem, order St. Anny czwartej klasy.

— Z Morawy i Szląska. —

Z Berna. — Między znajdującymi się tu cudzoziemcami, szczególną zwracają na siebie uwagę czterej Turcy. Dwaj z nich są kupcami, których Sultan wysłał, aby się pilnie przypatrywali i nauczyli tkania sukna i innych wełnianych wyrobów: iżby podobne ręki dzieła w Swojój ojczyźnie zaprowadzić mogli. Przemysł ten bowiem istotnie u nas wysoce kwitnie i mógłby innym krajom za przykład posłużyć. Drugi dwaj Turcy są to wojskowi muzycy, którym nakazano wyuczyć się dobrze grania na dotych instrumentach w Czechach i Morawie, aby potem jaderarską muzykę w Turcyi uoskonalic mogli. — Dr. Wotypka, lekarz w pułku dragonów barona Minutillo, z Pilana w Czechach rodem, z najlaskawszym pozwoleniem CKMości wstąpi w służbę Sultanską, by szpitalu tureckiego wojska na sposób austriacki urządzić.

(z Praskich Nowin.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Najnowsze gazety paryzkie z d. 27go lipca zawierają dwie ważne wiadomości z Hiszpanii: Despatcha podziękowanie za służbę i odkrycie no-

wego uknowanego przez cudzoziemców sprzysiężenia w Madrycie, w skutek którego osławionego Misleja niezwłocznie z Madrytu wygnano i także w Saragossie, na nadeszłe ze stolicy rozkazy, dwóch innych emigrantów włoskich uwięziono i odesłano za granicę. O podziękowaniu Despatchera donoszą w liście z d. 19go lipca (umieszczonym w *Journal des Debats*). Despatcha jenerała Espartera do ministryjum opiewa, że naczelnik ten chce złożyć swoje dowództwo. Postanowienie to miało wypłynąć z tego powodu, iż w wykonaniu swęj godności nie mniema się być dosyć wolnym i niepodległym. Chce zupełnie i bezwarunkowo wszelkimi stopniami, wszelkimi urzędami rozrządzać; słowem chce być panem, atoli żądania te z trudnością z potrzebami i organizacją służby ministryjalnej pogodzić się dadzą. Rząd nie chcąc przyjąć tego podania się do dymisyi, oficera sztabowego wysłał z despatchami do hrabiiego Luchana. Nalęgają na niego, by cofnął swoje podziękowanie, które los armii a może całego kraju jest w stanie na niebezpieczeństwo wystawić. Z trwożnym natężeniem oczekują odpowiedzi.

Madryt d. 19go lipca: »Rząd bawiącym tutaj wielu cudzoziemcom a mianowicie panu Mislej, Francuzowi, autorowi pisemka o nowych uświetnieniach pod względem pożyczki, ułożonego w duchu projektów Lafitte, dał rozkaz opuścić niezwłocznie Hiszpaniję. Rząd zdaje się chcieć co raz więcej uciskać partyję zapaleńców. Jak się zdaje, wyszedł także pewne sprzysiężenie się czy związek, który aż do pałacu ma być rozgałęziony. Spiski i tajne towarzystwa są ulubioną rozrywką Hiszpanów, a mianowicie Hiszpanek. Do wszystkich tych intrig należą kobiety. Przepominają w tym względzie równie oryginalnego jak zwinnego pod Karolem III. głównego intendenta policyi, Cantera, który ilu razy ma tylko o jakim rękoszu, jakim zaburzeniu porządku, jakiej zamieszce doniesiono, zwykł był zaraz pytać: »A jak się nazywa ta kobieta?« Jakoż zawsze pokazywało się, że kobiety do tego należała. Pytanie to zadal raz także gdy mu doniesiono, że mularz spadł z rusztowania. Na zwykłe zapytanie: »Jak się nazywa kobieta?« otrzymał w odpowiedź, że to tea-

ta, narzeczona mularza, przechodziła właśnie, a mularz przechyliwszy się by ją obaczyć, spadł z rusztowania.⁴

Madryt d. 20go lipca: »Jeneral van Halen, szef sztabu jeneralnego wodza Espartera, przybył właśnie do Madrytu. Niektórzy twierdzą, że został od rządu odwołanym. Utrzymują, iż odwołanie van Halena miało spowodować jenerala Espartera do wzięcia dymisji; sprzyja on bardzo swemu szefowi sztabu jeneralnego, o którym jest pogłoska, że do partii zapaleńców należy i pokilkakrotnie sprzeciwiał się zamiarom ministeryjum oddalenia go od armii. Na wszelki sposób zdaje się jednak, że hrabia Luchana naczelne dowództwo zatrzyma; tyle pewna, iż żadnego następcy na jego miejsce nie szukają.⁴

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 19go lipca, zimne i niezmiernie kosztowne śledztwo pod względem wyboru z Maidstone w ten sposób rozstrzygnięto, że konserwatysta p. Fector prawnie został obranym. P. Mackinnon oznajmił, że niebawem zada lordowi Palmerstonowi zapytanie o francuzkiej blokadzie portu Veracruz. Później izba zamieniła się w wydział, dla naradzania się nad rezolucyjami rządu pod względem pozostałości z owych 640,000 f. st., zaliczonych przed niejakim czasem upoważnionym do pobierania dziesięcin w Irlandyi, równie jak pod względem użycia dalszej summy z kasy państwa na pokrycie okazujących się właśnie zaległości dziesięciny. Jak już wielokrotnie wspomniano, zamiarem jest ministrów ten środek finansowy zrobić powszechnym i zmuszającym, pod czas gdy projekt Sir Roberta Peel do tego zmierzał, ażeby każdemu upoważnionemu do dziesięcin księdzu, zostawić wybór, czy chce przyjąć podawaną mu od rządu sumę wykupną, lub czyli pretensyje względem obowiązane go do płacenia dziesięcin drogą prawa poszukiwać zamysła; przyciłem, w razie przyjęcia, ma być rządowi wolno, po rozważeniu pojedynczych przypadków, dósłże do jego wiadomości pretensyje księży do winnych płacenia dziesięcin, lub sądownie śledzić, lub tego zaniechać. Lord John Russell podał w tym zamiarze wniosek: »Ażeby do skompletowania pożyczki milijona funt. ster., zezwolonęj pierwotnie duchowieństwu irlandzkiemu na tegoż dziesięciane zaległości, pozostałą rezerwę 360 000 f. st. wydać w asygnatach skarbu.⁴ Po długich rozprawach przystąpiono do głosowania i ministrowie przez torysów i O'Connellistów wsparci, otrzymali na-przeciw angielskim radykalistom, do których wszakże przyłączył się nie jeden u-

miarkowany liberalista, większość 170 głosów przeciw 61. — W izbie lordów zaprojektował lord Lansdowne drugie odczytanie bilu o odpowiednej prawu narodów opiece przeciw przedrukowi (*international copyright bill*), którego to bilu postanowienia były przez nas dawniej rozbięte; odłożono wszelako to drugie odczytanie, by w jednym z następnych dni wziąć pod rozwagę kilka jeszcze przez lorda Ellenborough wniesionych poprawek. Bil ku poprawie karności w więzieniach Zachodniej Indyi i ku poprawie postępowania z zabranami niewolników mieszczącymi okrętami, po drugi raz odczytano. Postąpiono także w kilku pomniejszych bilach.

Na posiedzeniu izby niższej d. 20go lipca powtórzył lord Ashley swoje co roku ponawianą mowę na korzyść pracujących w fabrykach dzieci. Twierdził że wydane w ich obronie ustawy, są po części niedostateczne, po części w wykonaniu bywają obchodzone. Podług tych ustaw właściciele fabryk powinni dzieciom zostawić codziennie do nauki dwie godzin wolnych; powinni tym, które nie mają lat 13, (jeżeli niemają przytęm lekaarskiego zaświadczenia, że dłuższą robotę wytrzymać mogą) nie dłużej jak 48 godzin w tygodniu, dzieciom zaś niżej lat 14nie dłużej jak 12 godzin dziennie kazać pracować. — Po dłuższych nieco rozprawach zabrał głos p. O'Connell i rzekł między innymi, dotycząc głównego punktu toczonęj sprawy. »Zatwardzającymi zaiste muszą być rodzice, bez najmniejszych uczuć, kiedy ludzkość między nich a ich potomków wdawać się musi. Z kąd to pochodzi, że matka porzuca swe dziecko, i wystawia je na łup owych cierpień, których jak mówią dzieci w fabrykach doznają? Dla tego, że cierpienia głodu są jeszcze większe. Jest to drożyna żywności, która tę okoliczność zrządza. (Okłaski.) Wzywam was przeto wielcy opiekunowie po drugiej stronie, ażebyście dzieciom chleb tańszy dali. (Głośno i pełne zapalu okłaski.) Słuchałem z największą uwagą wymownych słów zacnego lorda (Ashley), a uradowany z wyrażonych tamże zasad ludzkości spodziewałem się, że zacny lord zaprojektuje praktyczną pomoc, i wniesie na cofnienie bilu zbożowego, którego uchylenie dopomoże matce do dania dzieciom więcej żywności. (Okłaski.) Poważam zacnego lorda, lecz dla ludzkości jego nie mogą tak długo mieć żadnego upoważnienia, jak długo on i jemu podobni przyczynają się do drogocności chleba. (Okłaski.) Niech zniosą ustawy zbożowe, w tedy pomniejszenie ceny chleba o pół lub cały penny oszczędzi dzieciom pół godziny czasu roboty.⁴ (Okłaski.) Także lord John Russell mówił przeciw wnioskowi lorda Ashley, do którego widocznie

stronnicze zamiary powodowały. — Przy głosowaniu rzeczony wniosek 121 głosami przeciw 106 odrzucono.

Austrijski koronacyjny ambasador, książę Adolf Schwarzenberg, wyprawił d. 23go lipca wielką ucztę w hotelu Castle, położonym tak nader malowniczo w Richmond, nad brzegami Tamizy. Zajazd powozów trwał od 4. do 7mej godziny. Książę i księżniczka Augusta, księż Jęrzy Cambridge oraz książę Sussex w towarzystwie Lady Cecylii Underwood, znajdowali się pomiędzy gośćmi. O godzinie 10tej spalono przepyszne ognie sztuczne.

Marszałek Soult wrócił d. 24go lipca po południu do Londynu, z podróży do Birminghamu, Manchesteru i Liverpoolu, gdzie był również z wielkiem wyszczególnieniem przyjmowany i gdzie mu świetnie wyprawiano ucztę.

Ktoś, jak już wspomnieliśmy, zrobił sobie żart i ułożył w najwyższym stopniu komiczny plan podziału Francji, któryto utwor, datowany d. 15. czerwca r. 1833, miał wyjść u kwiłgarza Ridgwaya w formie broszury i rozłożono go za polityczny dokument, skradziony w jakimś zagranicznem archiwum. Niektóre pisma udają w samęj rzeczy, jak głyby wieściły w prawdziwość tego fabrykatu, mianowicie gazety: *Sun*, *Standard* i *Times*, któreto ostatnia poświęca historii tój wstępny trzyszpaltowy artykuł, pod czas gdy *Morning-Chronicle* zadaje sobie wszelką pracę, również obszernie i jak najpoważniej wykazać w tym niemiernym politycznym dokumencie liczne przeciwieństwa i niedorzeczności. *Morning-Post* okazuje przeciwnie lepszy takt w tym względzie, poczytując całą rzecz tę za godną śmiechu ramotę. —

Courier także wyśmiewa się z tego, że pozwolono jakiemuś żartownisiowi, bez wątpienia Francuzowi, jak pomieniony dziennik mniema, tak płaskim sposobem w pole się wyprowadzić. Plan ten w istocie tak jest śmiesznym, że trudno pojąć, jak można było poważnie go rozbiierać. Podług niego Francja miała być podzieloną na 18 państw i otrzymać podobną jak Niemcy konstytucyjną związkową; po między te 18 konfederacyjnych państw rozdzielono 79 głosów, z których jeden przeznaczono także księciu Talleyrand, jako władcy Perigordu. Sejm konfederacyjny miał zgromadzać się kolejną w Paryżu i Wersalu a na piérwżem zgromadzeniu jego miał książę Talleyrand przewodniczyć. Oprócz Ludwika Filipa, któremu Normandyja i Orleanija, pod tytułem Nowéj-Francji, i księcia Bordeaux, któremu jako Henrykowi V. Burgundyja i Tolozan, pod tytułem Staréj-Francji, przysaść miały, wszystkim około Francji położonym kra-

jom Europy po kawałku ziemi francuzkiéj przekazano; zaś Paryż i Lugdun miały być ogłoszone wolnoimi miastami i jak długo Karol X. i książę d'Angouleme żyją, piérwszy miał rządzić Burgundyją, ostatni Tolozanem, któreto obie prowincyje, jako Starą-Francyje, miał po ich śmierci książę Bordeaux odziedziczyć. Głoszą, iż wynalazca planu tego otrzymał za to znaczną summę. *Courier* mniema, że gdyby mu tylko setną część tój summy dano, byłby w stanie co dzień przysłużyć się podobnym utworem. —

Francyja.

Ministryjalna wieczorna gazeta *Moniteur Parisien*, zawiera pod dniem 28. lipca następujący artykuł: »Rząd był od niejakiego czasu zwiadomionym, że kilku republikanów, członków różnych tajnych towarzystw, w pewnym domu ulicy *Neuve-des-Bons-Enfans*, zatrudniało się robieniem nabojów, zamysłując może o jakim podczas uroczystości lipcowych karygodnym zamiarze. Z tego względu pilnowano pomienionego domu. — Onegdaj do domu tego przybył komisarz policji tój dzielnicy i woznaczoném pomieszkaniu zastał w istocie kilka osób, zajętych robieniem ładunków. Zabrano tamże znaczną ilość amunicji a mianowicie przeszło dwanaście tysięcy świeżo odlanych kul, formy do odlewania i różne inne narzędzia, potrzebne tak do robienia ładunków jako też do lania kuli. — Obecne osoby uwięziono natychmiast na gorącym uczynku. — Urząd sprawiedliwości, któremu tę sprawę przekazano, rozpoczął już potrzebne informacyje. —

Dnia 25go lipca w południe obchodzono na cmentarzu St. Mandé rocznicę śmierci Armand'a Carrel, który przed dwoma laty umarł tam z rany, otrzymanej w pojedynku z Emilem de Girardin. Zgromadzenie składało się z wyrobników, studentów i przyjaciół zmarłego. Dwaj redaktorowie dziennika *National*, pp. Jules Bastide i Arnold Scheffer, mieli mowy. Obecni rzeszlisi się w cichości i porządku. Burmistrz z St. Mandé obrzędowi temu żadnych nie czynił przeszkód.

Królestwo Sardyńskie.

Wiadomości z Genui z dnia 24. lipca, w *Giorn. del Lloyd Austr.* donoszą: Cos. kr. fregata *Guerriera*, mająca na pokładzie JCKMóść Arcyksięcia Fryderyka, we czwartek (dnia 26. lipca z rana) do Tulonu popłynęła. Arcyksiążę nie poprzestaje tymczasem zwidzać instytutu, fabryki i inne miasta naszego godne widzenia dzieła.

Holandyja.

Wychodzący w Amsterdamie dziennik *Avondbode* zawiera następującą prywatną koresponden-

ęję z Londynu pod dniem 20. lipca: »Słychać, że poseł holenderski miał otrzymać tutaj od swego rządu bardzo ważne pełnomocnictwa, a między innymi i takie: ażeby po uznaniu traktatu 24. artykułów (mających jeszcze dwa dodatkowe artykuły otrzymać), takowy z belgijskimi pełnomocnikami podpisał. Przesłane panu Dedel przez tych pełnomocników instrukcje, tchnąc mają pojedynczym duchem i zawierać w końcu: że rząd holenderski pochlebia sobie teraz, iż aprawa ta w przeciągu dni kilku zupełnie załatwiona zostanie. Rząd ten miał już zezwolić na odmiany w 24. artykułach, przez Prusy i inne dwory żądane. Oddzielenie wiadomej części kraju ma być ze Związkiem Niemieckim zagodzone. Miano także ukończyć punkt, dotyczący się cła na Skaldzie. Jedyne zachodzące dotąd jeszcze pod względem Belgii nieporozumienie, dotyczące się zaległości publicznego długu. Lecz rząd holenderski miał i w tym względzie dać zadowalające instrukcje, tak dalece wazakże, jak dalece tego uczciwość wymagała. Cóżkolwiek bądź, zawarty traktat podpisany zostanie z pięciu mocarstwami; o tém niema już wątpliwości. Może Belgija będzie się jeszcze wymawiać, ale zapewniamy, że dyplomacyja mało się troszczy o czynione tamże demonstracyje. Załatwienie sprawy tej obchodzi całą Europę i regularnym ona postępuje krokiem, którego tysiąc nawet oponentów wstrzymać nie potrafi.«

Belgija.

Pod względem powyższego artykułu, umieszczonego w dzienniku *Avondbode*, dziennik *Commerce Belge* donosi: »Z naszej strony twierdzić możemy, iż belgijsko-holenderska sprawa zbliża się już do końca, i że wielkie mocarstwa europejskie postanowiły uchylić wszelkie trudności, jakie się z powodu długu okazały; albowiem zatrzymano sobie sprawę oddzielenia części kraju rozwiązać w ostatecznym układzie, który między królem Holenderskim a królem Belgijskim ma być zawarty.

Szwecyja i Norwegija.

Pisma berlińskie donoszą z Sztokolmu pod dniem 24. lipca: »Dnia 20go lipca o godzinie 10. wieczorem tumult gminu został ponowiony, tak koło ratusza w Södermalu jako też w przeciwległej północnej dzielnicy miasta. Wojsko musiało powtórnie wyruszyć, jakoż za pomocą jego, po uwiezieniu kilku osób, powiodło się po północy przywrócić spokojność. Tłum ludu na placu Södermalu, gdzie tą razą porucznik Ehrenhoff dowodził, wyzywał strażę kilkakrotnym okrzykiem *Hurrah!* lecz gdy oficer rozka-

zał wojsku swemu broń nabić, burzyciele spokojności uciekli. — Także obu następujących wieczorów, jako to dnia 21go i 22go lipca, powtarzało się zbiegowisko ludu, lecz z każdym dniem było mniej liczne i za pomocą rozstawionego pułku dragonów przybocznych, bardzo prędko poszło w rozsypkę. — Nowy namiestnik, generał-major Mellerhjelm, który dnia 23go przedstawiony był na ratuszu zgromadzonemu magistratowi i najstarszym z miejskich obywateli, wydał dnia dzisiejszego odezwę; w której wyraziwszy, jako od lat 28. nie było w tutejszej stolicy rozruchów, wspomina o tych, które w dniach ostatnich niepokoiły mieszkańców i wzywa takowych, by mu w usiłowaniach jego pomocnymi byli: iżby życie i majątki nie były więcej na niebezpieczeństwo wystawione. Jak wszędzie w podobnych przypadkach i tu spostrzegano, że większa część składających zbiegowisko ludzi, zerwała się li z ciekawości, podczas gdy liczba prawdziwych burzycieli spokojności istotnie szczerpła była.«

Rosyja.

Manifestem datowanym w Fischbach, w Szląsku, dnia 2. (14) lipca, Cesarz Jmć rozkazał przypadający na rok bieżący, wtóry częściowy zaciąg z gubernij północnej strefy Cesarstwa dokonać, licząc z tysiąca dusz po sześciu rekrutów. Zaciąg ten rozpocząć się ma w dniu 1. listopada b. r. i ukończyć nieodmieniaie przed 1. stycznia 1839 roku. Na umundurowanie rekrutów, przyjmować pozwolono od zdających pieniądze, według cen, o ile można zmniejszonych, a mianowicie po 33 ruble. — Manifestem, dnia powyższego wydanym, naznaczywszy wtóry częściowy zaciąg w gubernijach północnej strefy Cesarstwa, rozkazano przytém wybrać po pięciu ludzi z tysiąca jednodworców i obywateli miejskich gubernij: Witebskiej, Mohylewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej i Obwodu Białostockiego. (T. P.)

Kuryjer Warszawski zawiera z Petersburga pod dniem 9. (21) lipca, co następuje: Donoszą z Rercza pod dniem 10. czerwca, że podczas gwałtownej burzy, która panowała na wschodnim brzegu Czarnego Morza 30go i 31go maja, zginęło 18 statków, które stały w Toapsa na wybrzeżu Abhazyi; w tej liczbie jeden okręt parowy i 3 wojenne, 1 bryg i 2 kutry. Z liczby rozbitych kupieckich okrętów, wymieniają jeden neapolitański, jedną trabakę i jedną goelotte rosyjskie.

Nadzwyczajny upał d. 15go lipca tak dalece na kolei żelaznej do Carskiego Siola szyny po-

roziagał, że przez to dwie szyny usunęło się ze swojego miejsca. Ponieważ powóz parowy natichmias wstrzymano, nie było więc żadnego przypadku.

Grecyja.

Donoszą z Grecyi pod dniem 3. lipca: Mianowanie pana Regny jeneralnym intendentem skarbu, wzbudza nadzieję w Grecyi ujrzenia wkrótce wielu odmian, tak w sposobie wybierania podatków jako też w wydatkach państwa. Wyrok królewski z d. 4. lipca nakazuje, ażeby dla uporządkowania sposobu rządu królestwa, odpowiednio do tegoż źródła i jego potrzeb, miasto postanowionych pod dniem 2. lipca 1836 roku 30 gubernij i 18 wice-gubernij, kraj cały składał się odtąd jedynie z 24 gubernij i 7. wice-gubernij. Gubernije mają być następujące: Argolis, Korynt, Akaja, Cynety, Elia, Trifilia, Messonia, Mantynea, Gortyna, Lacedemonia, Lakonia, Hydra, Etolia, Akarnadyja, Eurytania, Focyja, Ptiotis, Attyka, Beocyja, Euboea, Tynos, Syra, Nassos i Tera. Zaś wice-gubernije mają być następujące: Spezyja, Lakryz, Megaryz, Skiaktos, Trykonja, Pilia i Milos. Król Jmć równocześnie mianował także gubernatorów i wice-gubernatorów.

Rozporządzenie królewskie z dnia 29go lipca nakazuje nową organizację piechoty i jazdy. Ośm batalijonów piechoty zmniejszonymi zostaną na pięć, trzy linijowe a dwa pułki strzelców; a z sześciu szwadronów jazdy będzie cztery uformowanych.

Dalsze rozporządzenie królewskie z dnia 3go lipca mianuje komisję do ułożenia artykułów projektu do ustawy, celem założenia narodowego banku.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 10. sierpnia 1838.* Z terażniejszych stosunków handlowych przekonać się możemy, iż opinija ogromny wywierá wpływ na cenę któregoś produktu. Wiemy dokładnie, iż zapasy wódki w kraju naszym zaledwie wystarczą na potrzeb miejscową do przyszłej jesieni; zatem spodziewaćby się należało, iż cena albo podskoczy, albo przynajmniej się utrzyma; ale ogólnie mniemanie, że wódka z nowego wyrobu będzie daleko tańszą niż teraz, powoduje posiadaczów tego artykułu, iż się wysoko z nim nie trzymają, równie jak i nabywców, iż tyle tylko kupują, ile im na konsumcyję chwilową niezbędnie potrzeba. Z tej przyczyny nie jesteśmy w stanie podać istotnej ceny, a to tém bardziej, ileż mało kto teraz wódkę na speku-

lacyję kupuje; ale się zdaje, że za znaczną ilość wódki szumowej nie danoby teraz nawet po 24 kr. m. k. za garniec. — Nieustające prawie dęszce wzniecają obawę o jakości zboża z nowego zbioru i utrudniają niezmiernie roboty gospodarcze.

Nowy Sącz d. 5. sierpnia 1838. Ciagle padające dęszce od dwóch tygodni przeszkadzają zbiorom, które się już w naszej okolicy rozpoczęły. Ponieważ wszędzie w tym roku urodzają się bardzo dobre, tanioci się zatem spodziewać należy. Dotąd atoli utrzymuje się zboże u nas w wysokićj cenie i mamy dość naó odbytu. Za korzec pszenicy płać 4 zr. 12 kr., żyta 3 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr., owsa 2 zr. m. k. — Na wódkę tylko nie ma wcale kupca, przez co codziennie w cenie spada. Okowitę 30 stopniowej dostacby teraz można po 42 kr., szumowej 20 stopniowej po 27 kr. m. k. garniec. — Kartosle obiecują wielką plonność; produkcyja zatem wódki będzie nierównie znaczniejszą, niż w roku zeszłym. Temi dniami pozawierano tu kontrakty o okowitę 30 stopniową na odstawę w grudniu i styczniu po 20 kr. m. k. garniec; kupujący jednak zapłacili za całą partyję piędzde z góry.

Wiedeń d. 5. sierpnia 1838. W przeszłym tygodniu nie udzieliliśmy żadnego doniesienia, ponieważ do tych czas nie wiedzieliśmy, jaki skutek z jarmarku w Kieczkemat się okaże; teraz od tego zaczynamy, i tak:

a) Na jarmarku w Kieczkemat było tylko pięć stad wołów multauńskich a kilka partyj małych wołów węgierskich, które ledwo stado składały. Stańęto przeto mało wołów; płacono stosunkowo do wagi cetnar po 39 zr. w. w. z jednym procentem, lecz gdy takowe na nogach tutejsi handlarze kupili, chromka zaś woły wycieńczyła i te źle ważyły, wypadł więc cetnar po 43 zr. w. w.

b) W przeszłym tygodniu stańęły woły pana Zarewicza 146 sztuk, które panu Trandlerowi cetnar po 39 zr. w. w. bez procentu ale z trzema w targ na całą partyję, w Olomuńcu sprzedano. Właściciel zrobił 6 braku i te sprzedał cetnar po 36 zr. w. w. Z tych najlepszych ważyła para 1026 funtów, a sztuka wydała 71 funtów. — Podobnie stańęły woły pana Szezuckiego 100 sztuk, za które kompanija p. Trandlera w Olomuńcu z 10 brakiem i z trzema w targ na wagę, cetnar po 38 zr. w. w., a dla braku po 36 zr. w. w. zapłaciła. Z tych para ważyła 1076 funtów, a sztuka wydała 69 funtów łoju. — Żyd Fried ze Stryja odstawił także 150 wo-

łów, które sprzedał kompanii Steinbacha cetrar po 39 zr. w. w. z 1 procentem. Para takowych ważyła 968 fantów.

c) Od 26. lipca łącznie do 3. sierpnia płacono w handlu hurtowym od cetrara wołu węgierskiego po 38 1/2 do 41 zr., zaś wołu galicyjskiego po 38 do 39 zr. w. w., którato cena do jarmarku peszteńskiego utrzymać się powinna, ileż z Węgier mała ilość wpływa, a woły w przeszłym tygodniu dostawione ztój były jakości, czego przyczyną jest grasująca chromka.

d) Taksa mięsa w stolicy na ten miesiąc jest postanowiona funt po 9 kr. m. k.

Z b o ż e.

Liwerpol d. 26. lipca 1838. Cena cudziej pszenicy podskoczyła o 2 do 3 denarów na 70 fantach angielskich, z powodu niepogody podczas żniw.

Hull d. 28. lipca 1838. Niepogoda trwa ciągle. Pszenicę sprzedają z królewskich składów po dawniejszej cenie od 50 do 56 szyl. za kwarter.

Przedaż wełny w Liwerpolu.

Dnia 20. lipca sprzedawano przez publiczną licytację australską wełnę z nowiej strzyży. Sprzedano wszystkie 1538 na przedaż wystawionych wantuchów; większa część tój wełny była bardzo dobrej jakości. Po tój przedaży okazało się, iż cena o 25 procentów była wyższa od ceny wełny (tój samej jakości), sprzedanej w przeszłym roku w czasie, kiedy była najtańszą, co udowadnia, iż handel w obwodach rękodzielnicznych zostaje w dobrym stanie.

Produkcja wełny w Ameryce północnej.

Przy znacznej ważności handlu wełną dla krajów niemieckich, wszelka wiadomość o stanie produkcji tego artykułu nie może być jak tylko zajmującą. W tójto myśli udzielamy następującego wyjątku z *Gazety północno-amerykańskiej Springfield-Mercury*. Może być, że Amerykanie produkcję wełny w swoim kraju, a zwłaszcza powiększanie się tój produkcji za wysoko podaje, zawsze jednak rzecz ta godna jest uwagi: »Mężowie dobrze z tym przedmiotem obeznani i posiadający wszelkie środki do należytego ocenienia stanu rzeczy, sądzą, że w pię-

nastu latach wełna stanowić będzie dla Ameryki tak ważną gałąź handlu wywozowego, jak dziś bawełna. Mniemanie to polega na szybkim powiększeniu się produkcji w ostatnich dziesięciu latach; szczególnież też od ostatnich trzech lub czterech lat produkcja ta powiększa się corocznie o 20 na 100. Przeszłego roku Stany Zjednoczone wystawiły na przedaż 60 milionów funtów wełny, nie licząc w to tój, którą na domowe potrzeby przedano i zużyto; w roku bieżącym ilość ta wyniesie zapewne 75 milionów, a w roku przyszłym przejdzie 90 milionów. — Anglija produkuje u siebie corocznie do 160 milionów funtów, z Niemiec wprowadza 20 milionów, a z Hiszpanii 10 milionów funtów. Wtśniej produkcji nie może Anglija o wiele powiększyć, bo wszelkie pastwiska oddała już owocom. Stany Zjednoczone zaś jeżeli w takim jak dotąd stosunku pomnażać będą swoje trzody owiec, przejdą niebawem Angliję w ilości, a podobno i w jakości; a mając przytém niezmierny ogrom gruntów na pastwiska przydatnych, mogą one wkrótce otworzyć u siebie wielki targ na wełnę dla całego świata. Nie minie lat kilka, a Ameryka zaprowadzi u siebie system niemiecki jarmarków na wełnę; dzisiejszy bowiem zwyczaj zakupywania wełny na miejscu u producentów, zbyt obszérnie przedstawia pole ajentom rękodzielni do spekulacji i oszukaństwa. Producent bowiem za nadto będąc odosobniony, aby mógł dokładnie obeznać się ze stanem targów, nie wie, czy ma sprzedać swój towar, czy też potrzymać się z nim. Niedogodność ta usunięta zostaje w Niemczech zaprowadzeniem wielkich targów na wełnę, na którychto tak kupujący jako i sprzedający nabywają w krótkim czasie najzupełniejszej o cenie towaru wiadomości; — konkurencja przytém z obu stron jest tak wielka i wyraźna, że w oszacowaniu małe tylko uchybienia zajść mogą.» (*Allgemeine Zeitung*.)

Lutowanie żelaza za pomocą żelaza lanego.

Opitki z bardzo miękkiego lanego żelaza topi się z palonym boraxem w tyglu; — powstałe z tego czarne szkliwo tłucze się na proch grubo-ziarnisty; — temi tłuczynami posypuje się sztuki żelaza mające być z sobą połączone, rozpala i na kowadle biciem młota spaja. Tym sposobem można kawały czarnej blachy łączyć z sobą tak szczelnie, jak przez falcowanie niepodobna tego uskutecznić. (*Annal. der Pharm.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 32. Rozmaitości.)